

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

— a odnośnienie do domu dopłać się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-oj wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-oj rano do 1-oj w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz.

W ogłoszeniach: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmują także Biuro Rajchmana i Fendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Krzyża odprawiona będzie trzecia nowenna do św. Wincentego à Paulo, założyciela zgromadzeń księży misjonarzy i siostr miłosierdzia, oraz domów przytułków dla dzieci.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marii Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodziennie nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Szamotanie się dwojga zwaśnionych małżonków monarchicznych w oczach Europy, którego widownią jest Wiesbaden, należy do najsmutniejszych epizodów politycznych chwili obecnej. Wyraz „politycznych” podkreślamy, spór bowiem pomiędzy królem Milanem i królową Natalją, który zaostrzył się obecnie aż do wydzierania sobie wzajemnego z rąk syna, ma silny podkład w stosunkach i prądach, które stanowią tło całego ruchu społecznego na półwyspie bałkańskim.

Neue freie Presse podaje kilka nowych szczegółów sprawy. Król Milan, wręczyszy synodowi biskupiemu podanie o rozwód, wysłał do Wiesbadenu jen. Protieca, aby przywiózł z powrotem do ojczyzny następcę tronu, tudzież biskupa Dymitra z Niszu, który miał misję rozpocząć rokowania z królową na tle prawa kanonicznego. Ministerjum Krystycza nie robi królowi trudności, ponieważ żądanie jego, oparte na motywach „nieprzewidywanego wstępu wzajemnego małżonków”, uzasadnionem jest należycie, zarówno w prawie kanonicznym, jak cywilnem. Rozstrzygnięcie należy tu wyłącznie do kościoła, jak w każdej innej sprawie rozwodowej stron prywatnych; tytuł królowej nie gra bowiem żadnej roli.

Różnią się tylko król i królowa w wyborze instancji, której rozbiór sprawy pragną mieć przekazanym. Podczas kiedy król oddał ją synodowi biskupiemu i ten już poczynił kroki wstępne do orzecze-

nia rozwodu, królowa utrzymuje, że właściwym trybunałem jest zwyczajny sąd konsysterski w sprawach małżeńskich. To pewna, że biskup Dymitr przez trzy dni kołatał napróżno do pięknej willi wiesbadeńskiej, kiedy zamknęła się, jak w twierdzy, jeszcze piękniejsza królowa, ale—napróżno!

Warunki kompromisu, zaofiarowane przez króla Milana, opiewają tak: Królowa przebywa za granicą do r. 1892-go i pobiera pensji rocznej 300,000 fr.; przez ten czas następcą tronu mieszka z nią, tylko ferje szkolne spędza wraz z ojcem. Od r. 1892-go aż do pełnoletności młody książę przebywa już stale w Belgradzie pod bezpośrednią opieką ojcowską i odwiedza matkę podczas wakacji. Królowa pozostaje nadal za granicą.

Warunki te nawet opozycja serbska, nieprzychylna królowi, uznawała za korzystne dla strony przeciwnej, która na dalszym bezwzględny opór nie zyska, a utracić może bezpowrotnie i syna i tron. Dotąd, jak wiadomo, z ostatnich depeesz, królowa Natalja odpycha wszelką myśl kompromisu.

Br. Z.

Wiązka depeesz—rozwodowych.

Pall Mall Gazette publikuje całą wiązkę depeesz, jakie królowa Natalja wymieniła, poczynawszy od d. 25-go czerwca r. b., z prezesem ministrów serbskich, Krystyczem, w głośniej dziś sprawie swojego rozwodu.

Pierwsza depeusza z dnia wyżej wskazanego opiewa:

„Król uwiadamia mnie, że wniósł do naszego synodu podanie o rozwód. Proszę mi donieść, czy rada ministrów wie o tem.”

Krystycz odpowiedział tego samego dnia:

„Mam zaszczyt zakomunikować, że Jego Król. Mość raczył uwiadomić radę ministrów o uczynionym kroku.”

Królowa telegrafuje do metropolity Teodozjusza: „Król pisze mi, że poczynił kroki, celem otrzymania rozwodu. Ani prawo kanoniczne, ani cywilne nie dopuszczają rozwodu bez istotnych przyczyn. Ponieważ w tym wypadku nie znam żadnych, nie zgadzę się nigdy. Ufam w sprawiedliwość bożą.”

Dalsza depeusza do Krystycza opiewa:

„Czy ministerjum wie o tem, że jenerał Proticz od

sześciu dni tutaj bawi, ażeby mię przestraszyć i zmusić do podpisania nielegalnego aktu? Powiada on, że jest w posiadaniu podpisanego przez króla, Mijatowicza i Braya dokumentu, który uprawnia go do zabrania mojego syna!”

(Tutaj objaśnić winniśmy, że hr. Bray jest posłem niemieckim w Belgradzie.)

Odpowiedź Krystycza opiewa:

„Mam zaszczyt donieść, że król z wiedzą ministrów powierzył Proticzowi misję przywiezienia następcy tronu do Belgradu. Proticz posiada ku temu wszelkie potrzebne pełnomocnictwa.”

Królowa telegrafuje do metropolity Teodozjusza (w ubiegły czwartek):

„Gazety dzisiejsze donoszą, iż jestem już rozwiedziona. Proszę uprzejmie zawiadomić mię, w jaki sposób rozwód może być orzeczonym, podczas gdy ja, królowa Natalja, jedna ze stron, nie otrzymałam wcale wezwania do wyrażenia mej woli? Aż do tej chwili nie doszedł rąk moich żaden dokument.”

Odpowiedź brzmiała:

„Biskup Niszu da żadaną odpowiedź.”

Królowa do metropolity:

„Muszę donieść Waszej Eminencji, że biskupa Niszu nie mogę przyjąć, dopóki nie będę wiedziała, przed jaki sąd kościelny podanie o rozwód zostało wniesione. Ponieważ sobie nie bezwzględnie zarzucić nie mogę, nie boję się światła i żadnego układu w sekrecie nie przyjmę. Niech Wasza Eminencja nie zapomina, że w późnym jego wieku niedaleka jest godzina, w której stanie przed swym Najwyższym Sędzią. Niechaj więc nie obciąża swojej duszy tym jeszcze sprostym grzechem.”

Odpowiedź brzmiała:

„Podanie o rozwód doręczonem zostało synodowi, jedynej kompetentnej władzy niezawisłego serbskiego kościoła.”

Królowa do metropolity:

„Ponieważ św. synod nie jest kompetentnym do zajmowania się sprawą mojego rozwodu i ponieważ postępowanie takie sprzeciwia się wszelkim ustawom państwa, protestuję energicznie przeciw tej haniebnej niesprawiedliwości.”

Na tem urywa się na razie wątek tych wzruszających w każdym razie depeesz.

X.

Z REKĄ NA WŁASNYM PULSIE.

(Pamiętnik literacki spisany przez Goncourtów. *)

Opowiadał mi niedawno jeden z lekarzy rzecz zajmującą.

Będąc na kursach, poświęcał się on z wielkiem zamiłowaniem badaniu chorób sercowych. Aby tem łatwiej rozpoznawać zbożenia w działaniu serca, skrupulatnie rozpatrywał jego funkcje w stanie normalnym. Potrzebne było do tego częste wsłuchiwanie się w tak zwane „szmery”, jakie sprawia krew, napływająca do serca i rozchodząca się zeń po organizmie. Ponieważ odbywanie tego rodzaju eksperymentów na kimś innym stanowiło rzecz kłopotliwą, lekarz więc ów postanowił wykonywać doświadczenia na samym sobie. W tym celu wymyślił on przyrząd, będący rodzajem auto-auskultatora i z rurką kauczukową, przyłożoną do ucha, wsłuchiwał się po całych godzinach głosowi własnego serca.

Wsłuchiwanie się to przeszło u niego niebawem w namiętność—niebezpieczną. Podniecona wyobraźnia sprawiała, że szmery sercowe wydawały mu się częstokroć podejrzanymi. Ogarniał go niepokój; trwoga wewnętrzna mąciła dokładność spostrzeżeń; stawał się hipochondrykiem, pesymistą, manjakiem...

Spostrzegli to wreszcie nauczyciele, i broniąc zdrowia, a może i życia zbyt pilnego ucznia, wzbronili mu jaknajsurowiej autoauskultacji.

Manjaków tego rodzaju, co ów student medycyny, znajduje się na świecie wielu—i to nietylko na kursach lekarskich.

Francuzi o ludziach takich mawiają: ils s'écotent, to znaczy: wsłuchują się w samych siebie. Wynikiem tego szpiegowania własnego ciała lub ducha jest zawsze odkrycie w jednym lub drugim jakichś chorobliwych zbożeń—rzeczywistych lub urojonych. Utrata spokoju i wesołości, zatrucie źródła, z którego rozkosz życia wypływa—idą w ślad za tem nieodmiennie.

Do „zasłuchanych w siebie” należą—oprócz hipochondryków z temperamentu—poeci, odkąd istnieje poezja, powieściopisarze od czasów Balzac'a i George Sand'a, a wreszcie wszelkiego rodzaju myśliciele, którzy czynią to dla korzyści ogółu i egoiści, mający na uwadze własny pożytek.

Znajdują się wszakże i tacy, dla których zaciekanie się podobne jest już nie środkiem, lecz—celem.

Dreżąc się oni nieustannie analizowaniem innych i siebie, w wyczerpującej tej i drażniącej pracy tracą spokój i zdrowie, nie ich wszakże od tego samoderżenia powstrzymać nie może.

Z dwóch braci Goncourtów, koryfejów, a może i twórców (za takich sami się uważali) francuskiej szkoły realistycznej, jeden—młodszy—padł ofiarą tej strasznej namiętności.

Umarł on, dobiegając zaledwie lat czterdziestu, na chorobę dziwną, którą możnaby nazwać: przesubtelnieniem mózgu i nerwów.

I patrzcie, co może nałóg literacki! Dziś, w lat osiemnaście po jego zgonie, brat, wydając na widok publiczny pamiętnik, wspólnie przez obu pisany, dodaje na końcu spostrzeżenia, czynione i notowane przez siebie nad chorym, umierającym, a wreszcie umarłym już bratem...

Ponieważ do czynienia takich spostrzeżeń potrzeba koniecznie tak zwanej „zimnej krwi”, czyli spokojnego panowania nad przedmiotem, powierzchowny czytelnik zarzucić może łatwo Edmundowi Goncourtowi—brak serca. Ale jakże się omyli!

Sam on zarzut ten przewidział i oto, co pisze:

„Ach! znajdują się z pewnością ludzie, którzy powiedzą, że brata swego nie kochał, gdyż uczucie prawdziwe nie nadaje się do opisywania. Nie zadrażniać mię ten sąd, gdyż głęboko jestem przeświadczony, że brata kochałem tak, jak niezawodnie żaden z podejrzywających mnie nie kochał nigdy nikogo... Przyznaję, że w pierwszej chwili nie chciałem stawiać przed oczy świata tej części moich zapisków; były w nich słowa i zdania rzucane pośpiesznie, których przepisywanie na użytek publiczny rozkrwawiało mi serce... Ale opanowawszy swą czułość, pomyślałem, że dla dzieł pismnictwa pożytecznem być może takie okrutne studjum konania i śmierci człowieka, którego zabiły: praca literacka i niesprawiedliwość krytyki... Co do mnie znowa, nie sądzę, abym był istotą odrębną, i aby mój

*) Journal des Goncourt, III-me vol. (Paris, 1888).

Z letnich siedzib.

Ojców, 5-go lipca.

Kto przed pięcioma laty był w Ojcowie, nie poznałby go dzisiaj.

Przedewszystkiem administracja t. zw. doliny ojcowskiej, gdzie się mieszczą hotele, park, ruiny zamku i kilka nowowystawionych domków szwajcarskich, doprowadziła wszystko do europejskiego wyglądu.

Dalej usługa, życie, nawet spaceru nie zostawiają nic do życzenia; nie dziw przeto, że już w początkach lipca zjechało do tej uroczej miejscowości przeszło 300 osób ze wszystkich stron kraju, przeważnie jednak z Warszawy.

Wiele osób umieściło się w dwóch hotelach, gdzie także się stołują; większość jednak mieszka w wynajętych domkach, będących własnością miejscowych kolonistów.

Domków takich jest tylko jeszcze dwa do wynajęcia, inne są już zamieszkałe, lub oczekują przybycia swych lokatorów.

Koszt całego pobytu w obu wypadkach jest prawie jednakowy, to bowiem, co się traci na sprowadzeniu rzeczy, jak pościeli, naczyń kuchennych itd., oraz usługi, zyskuje się na tańszym życiu, a przedewszystkiem na tem, że się jest zupełnie u siebie.

Towarzyskie atoli życie koncentruje się w hotelach, gdzie urządzone zabawy zbiorowe mają zapewnione powodzenie, a w wielkiej sali „pod Łokietkiem” często przy dźwiękach muzyki, zorganizowanej staraniem i w części kosztem ks. proboszcza ze Skali, młodsze towarzystwo potrafi nieraz przetrząsnąć noc całą.

Ulubionem urozmaicheniem dla letników ojcowskich są targi tygodniowe w wyżej wspomnianej Skale.

Regularnie co środa, całe towarzystwo ojcowskie wyrusza już to na wózkach (za opłatą 1 rs.), już piechotą, na targ, aby tam zakupić choćby garnuszek za 2 kop., a głównie, aby przyjrzeć się całemu ruchowi miejscowego handlu i sobie nawzajem.

Oryginalny widok przedstawiają uwijający się wśród zbitej masy wieśniaków i żydów letnicy, którzy zakupują najniepotrzebniejsze, ale tanie rzeczy. Wieśniacy też i handlarze, przyzwyczajeni do swych sezonowych gości, którzy bardzo wiele dają w okolicy targować i w znacznej części przyczyniają się do jej dobrobytu, traktują ich z wielkim szacunkiem i sympatją.

Łączność ta i życzliwość bardzo korzystnie wpływa na wspólne stosunki i dodatnio oddziałują na obyczaje miejscowej ludności.

O odwrotnej stronie medalu — potem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że w gronie fabrykantów i przemysłowców m. Łodzi agituje się projekt założenia szkoły realnej w myśl programu, jaki niedawno dla takich szkół został zatwierdzony. Inicjatorowie projektu starają się przede wszystkim o zebranie podpisów osób, które zgodzi-

łyby się wnieść pewne stałe kwoty, potrzebne na utrzymanie szkoły i dopiero po zapewnieniu odpowiedniego funduszu wystąpią ze staraniami o otwarcie szkoły na właściwej drodze.

— Z Nieszawy donoszą *Warsz. dzienn.* o rozwinętej działalności pokatnych doradców, którzy obalamucają włościan okolicznych. Niedawno we wsi Wierzbę, z decyzji komisji włościańskiej, miano separować grunta włościan od dworskich. Tymczasem pokatni doradcy namówili włościan do stawienia oporu i tylko dzięki energicznemu a roztropnemu działaniu miejscowej policji udało się uniknąć starcia. Jednocześnie korespondent donosi, iż w Nieszawie opuścili zajmowane posady: naczelnik powiatu, naczelnik straży ziemskiej, kilku urzędników zarządu powiatu, oraz sędziowie; śledczy i pokojni, a ich miejsca zajęli nowo mianowani urzędnicy.

— Pomimo obniżenia frachtu na woly stepowe, idące z Terespoła do Warszawy, kupcy w ostatnich tygodniach byli narażeni na wielkie straty z powodu zmniejszenia zapotrzebowania przez rzeźników warszawskich, wskutek bicia wołów krajowych po za rogatkami miasta na t. zw. wolnicach.

— Na kolejach tutejszych, gwarantowanych przez rząd, zmniejszono diety urzędnikom, wyjeżdżającym na obrady za granicę.

— Jak dowiadujemy się, zapowiadana od lat dwóch reorganizacja biura kontroli służących nie przyjdzie do skutku.

— Od magistratu m. Warszawy otrzymujemy pismo następujące: „Na zasadzie § 15b. kontraktu, zawartego pomiędzy magistratem m. Warszawy a Towarzystwem gazowym, gaz winien być utrzymywany, ile możności, pod jednostajnym ciśnieniem, które podczas palenia się latarni ulicznych winno być w najbardziej odległych częściach rur gazowych w zamkniętej kranem odnodze nie mniejsze, jak ciśnienie kolumny wody 20 milimetrów wysokości.” Dla osiągnięcia tego celu zakład gazowy musi stale w rurach magistralnych utrzymywać ciśnienie znacznie większe, niż 20 milimetrów, szczególnie zaś w chwili zapalania latarni ulicznych. Tak powiększone ciśnienie wywołuje silny dopływ gazu do palników, a tem samem znacznie powiększoną konsumpcję. Dla uniknięcia tego urządzają się regulatory: pojedyncze, zakładane przy każdym palniku i ogólne, przeznaczone dla całego urządzenia gazowego w danej miejscowości. Zakładanie regulatorów ogólnych przez przedsiębiorców prywatnych, z powodu, że regulatory te muszą być stale doglądane przez ludzi fachowych, nie może być dozwolone. Regulatory te, pozostawione bez dozoru, mogą przepuszczać gaz, a tym sposobem spowodować wypadki nieszczęśliwe, jak to już miało miejsce. Na zasadzie § 7-go kontraktu Towarzystwu nadaje się wyłączne prawo układania na rachunek konsumentów bocznych odnog, jak również dostarczania i ustawiania gazomierzy. Rozprowadzenie urządzeń gazowych poza gazometrem, jak również i dostawa przyrządów do oświetlenia, jak lamp, brenerów, kandelabrow i t. p., nie stanowi monopolu, lecz może być wykonywane i przez innych, przy wolnej konkurencji z zakładem gazowym. Przy

zakładaniu ogólnych regulatorów bardzo łatwo można uszkodzić gazometr, którego reparowanie stanowi monopol zakładu gazowego, na zasadzie § 20-go kontraktu: „nikt nie ma prawa otwierać gazometru, ani reparaować go, bez zezwolenia Towarzystwa.” Z powodów powyżej wyłożonych p. jenerał-gubernator warszawski, 19-go kwietnia r. b., za nr. 4,487, raczył postanowić, że dostarczanie i ustawianie regulatorów ogólnych, w interesie bezpieczeństwa publicznego, na zasadzie §§ 7 i 20-go kontraktu stanowi monopol Towarzystwa gazowego, które obowiązane jest ich dostarczać żądającym i dozorować ich prawidłowego działania, za wynagrodzeniem, oznaczonem sposobem wskazanym w § 7-ym kontraktu; regulatory zaś pojedyncze, zakładane przy palnikach, mogą być przez przedsiębiorców prywatnych dostarczane na prawach swobodnej konkurencji, zgodnie z brzmieniem § 7-go kontraktu. Podając o tem do publicznej wiadomości, magistrat uważa za właściwe nadmienić, że cennik na dostarczanie regulatorów i nadzór nad nimi już został zatwierdzony i że wszystkie regulatory, nie wyłączając założonych do obecnej chwili, powinny być oddane pod dozór zakładu gazowego.”

— W tych dniach ustawiono rusztowanie przy kościele św. Krzyża na podwórzu gimnazjum męskiego. Roboty około restauracji kościoła prowadzone są więc obecnie ze wszystkich stron kościoła.

— Komisja sanitarna zwiedziła w ciągu tygodnia 150 zakładów spożywczych, jako to: restauracyi, cukierni, kawiarni, bawaryi i t. p. Z pomienionej liczby w 21 zostały znalezione naczynia źle pobielone oraz nieswieża prowizja, za co właściciele pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 35, św. Łazarza 86, św. Rocha 36, św. Ducha 15, praskim 10, starozakonnych 17 i wolskim 13.

— Jeden ze starszych dozorców cyrkulu jerozolimskiego za znalezione w jego rewirze nieporządki został przez p. o. oberpolicmajstra skazany na siedmiodniowy areszt.

— P. o. komisarza cyrkulu łazienkowskiego, asesor kolegjalny Szawrin, wyjechał za urlopem, a obowiązki komisarza sprawować będzie rotmistrz Lesniewski, pomocnik komisarza cyrkulu zamkowego.

— Konsulat holenderski przeniesiony został do domu pod nr. 3-im przy ulicy Widok.

— Starszy prezes izby sądowej zamianował p. sekretarza warszawskiego sądu okręgowego, p. Marka Borkowskiego, notariuszem przy kancelarji hipotecznej sądu pokoju w m. Nowym-Dworze.

— W dniu onegdajszym wyjechał z Warszawy p. Leopold Kronenberg na wysegi do Moskwy, gdzie konie jego w dniu dzisiejszym biorą udział w wielkim wyścigu „Derby” o 15,000 rs.

— Z literatury.
* Zeszyt majowy *Bibl. najc. utw.* zawiera „Dzieje literatury powszechnej”, „Tragedje Sofoklesa” i powieści Dickensa w tłumaczeniu Kościelkowskiej.

mój i rozpacz nie miały prawa znaleźć dla siebie publicznego wyrazu. W zapiskach moich — skoro cały już dziennik ukaże się w druku — znajdzie czytelnik pod datą grudnia 1874-go r. spostrzeżenie, jakie czyniłem nad sobą samym w strasznych przejściach zapalenia płuc, gdy już uważałem się za straconego.”

Cokolwiek bądź, z wielkiem przygnębieniem ducha czyta się karty, poświęcone umierającemu Juluszowi. Okropność podobnych opisów, spotykanych w powieści, łagodzi myśl, że są zmyślone. Tu tłumika tego nie ma. Patrzy się na obrazy rzeczywiste, na „dokumenta ludzkie”, przeniesione wprost z życia na papier, stenografowane na gorąco, bez kwiatów retorycznych i obsłon artystycznej melancholji.

Wrażenie ogólne jest takie, jakby straszne owe chwile przeżywało się razem z tym najlepszym z braci, a jednocześnie najohorobliwszym ze spostrzegaczyw-monomanów.

Jeżeli kto pragnie wstrząsnąć z całej moey nerwami czytających i zawichrzyć dusze ich huraganem nierozwikłanych pytań, niech karty owe spolszczy.

Aż do połowy stycznia r. 1870-go bracia wspólnie pamiętnik swój pisali. Wspólność to niespotykana dotąd w literaturze. Osobistość jednego i drugiego ginie całkowicie w zobopólnej pracy...

W trzech tomach pamiętnika zaledwie kilkakrotnie czytelnik dwójstosę piszącego spostrzeżenie. Ale nawet wówczas niewiadomo, czy Juliusz pisze o Edmundo, czy też odwrotnie...

Oto przykład: „14 września (1867). Przy śniadaniu w Bras-d'or otwieramy list księżnej (Matyldy): starszy z nas dwóch został kawalerem legji honorowej”.

Do faktu dodana jest uwaga, zdradzająca właściwy autorom pesymizm oraz szczególny popęd, jakim skarani zostali pewni ludzie, do psucia własnego szczęścia...

„Jak wszystkie ludzkie radości, i ta przybywa niezapelną. Obdarowany czuje się jakby zawstydzonym... A jednak jaką słuszną dumą napelniać by mogło to odznaczenie, gdyby miało urok rzeczy rzadkiej, o którą się nie prosi, nie stara, nie przypomina słówkiem jednym, ani najdalszem nawet natrąceniem w rozmowie czy piśmie, ale która przychodzi jako bezpośredni objaw przyjaźni i uczuć bezinteresownych, nieznanych...”

Pesymizm i wypływająca zń melancholja przesiąkają „Pamiętnik” Goncourtów od początku do końca. Czarne te widziadła towarzyszą wszelkim duchom, dociekającym istoty rzeczy. Wiedzą o tem autorowie „Pamiętnika” i dlatego piszą:

„Wszystcy badacze są smutni i smutnymi być muszą. Przyglądają się oni z bliska procesowi życia. Nie należą do jego działaczy, lecz jedynie do świadków. Nie biorą z życia nic, co ducha oklamuje, i nie, co go upaja. Spokojna melancholja — oto ich stan zwyczajny...”

Życie tych wyjątkowych braci schodzi niemal wyłącznie na czynieniu spostrzeżeń. Głównie i przede wszystkim są oni artystami, a właściwie

estetykami, nie zamykają wszakże zakresu badań swych tą jedną sferą. Przeciwnie, pamiętnik ich stanowi najróżnorodniejszą mozaikę.

Sprawy publiczne i życie towarzyskie, filozofja i religja, sztuki piękne i socjologja, sylwetki ludzi i szkice pejzażów, zapiski fizjologiczne i poetyczne wykrzykniki zmieniają się tam kolejno, dostarczając czytelnikowi coraz innych, a zawsze świeżych wrażeń.

Miejscami barwne to, że aż olśniewa; gdzieindziej odślaniające głębię filozoficzną, która ducha ciągnie, jak każda otchłań; ówdzie znowu zadziwiająco mikroskopowem zobrzymianiem drobniechnych spraw życia powszedniego, lub rozmarzające subtelna, w mgły różane rozplywająca się poetyczność.

Od czasu do czasu, z pośrodku tej gestwiny kwiatów cieplarnianych i polnych, dzikiego chwastu, zarastającego przedmieściowe pustkowia, i wspaniałych orchidejów, zdobiących książęce salony, wystrzela dziwną koronę — paradoksa. Autorowie płodzą go sami, lub też udzielają adoptację podrzonemu przez którego ze współbiedniaków — Gautier'a na przykład, Sainte-Beuve'a, Renan'a lub Taine'a.

Z tomu trzeciego (drugi oceniał już na tem miejscu kolega Hirszbard), wybieram na los szczęścia kilka cytat, uprzedzając, iż nie należą ani do najlepszych, ani do najniezwykleszych.

„Dziennik zabił salon. Publiczność ustąpiła miejsc społeczności.”

* Wkrótce ukaże się druga edycja znacznie pomnożona „Wykazu pseudonymów”, Edwarda Minkowickiego.

W pierwszej mieściły się wyłącznie pozycje z bieżącego stulecia, w tej zaś, oprócz licznych dodatków, znajdują się pseudonymy z dawnej epoki.

* Autor „Wzorów rysunkowych” p. Ks. Pilati, przygotowuje do druku czwarty zeszyt z rysunkami rękami oraz modelami przystępnymi dla młodzieży.

* Wyszedł z druku zeszyt VII „Historji literatury polskiej na tle dziejów narodu” Marjana Dubieckiego.

W zeszycie tym autor kreśli charakterystykę epoki stanisławowskiej i przedstawia czytelnikowi głównych jej wyobraźnieli.

Prócz obszernej monografji „o skupa warminskiego”, znajdujemy tu trafne wizerunki literackie: Naruszewicza, Trembeckiego, Węgierskiego, Książki, Karpińskiego, Woronicza i innych.

Rozpoczyna się też w tym zeszycie geneza komedji polskiej, ze wzmianką o Bohomoleu, Zabłockim i t. d.

Równolegle z obrazem ruchu piśmienniczego rozwija się szkicowy, ale dokładny obraz politycznych dziejów kraju.

— Z teatrzyków.

Alhambra natychmiast po załatwieniu formalności cenzuralnych wystawi sztukę p. P. Kościńskiego z muzyką pp. Łusakowskiego i Konopaska p. t. „Walka”.

W Belle-Vue „Dziedzictwo orłów” Staszczyka wchodzi na stały repertuar tego teatrzyku.

Początkujący, a więc niedoświadczony autor „Dzisiejszej Warszawy” pracuje nad gruntowną zmianą tejże sztuki, przy czem dwa akty mają być skrócone i zmienione na jeden, obmyślany nanowo.

— Ze sztuki.

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych sprowadza odlaną w srebrze płaskorzeźbę z obrazu Matejki, przeznaczoną do jednej ze świątyń w Galicji.

* W salonie Krywulka został pomieszczony tryptyk W. Pruszkowskiego p. t. „Z tamtego świata”.

Obraz, podzielony na trzy kondygnacje, przedstawia młodą wiejską dziewczynę, która po śmierci odwiedza osamotnioną matkę.

Tamże znajduje się obraz Strażyńskiego, ucznia Matejki, odtwarzający wkroczenie ks. Alby do Niderlandów.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych artysta-malarz A. Gieryski nadesłał obraz p. t. „Trabki”.

* Celem utrzymania należytego porządku, kancelarja Towarzystwa sztuk pięknych wydaje premja za rok zeszły i bieżący tylko tym członkom, którzy wykupili akcje bez pośrednictwa w kasie.

Pozostałe egzemplarze reprodukcji będą wydane na ręce członków korespondentów po uregulowaniu należności za bilety roczne.

— Z salonu artystycznego.

Dość liczne, jak na początek istnienia, zbiory „salonu artystycznego” zostały świeżo uzupełnione znaczną liczbą pomniejszych obrazków, tudzież przedmiotami sztuki stosowanej.

„Uroda pewnych dziewcząt zakwita w zbyt młodym wieku, tak samo, jak zdarzają się dnie, w których bywa ładnie o zbyt wczesnej porze.”

Takie krótkie sentencje, jakby z jakiejś „księgi aforyzmów” wyjęte, rozrzucone są pełnemi dłońmi po kartach dziennika. Ale, prócz okrucichów djamentowych, znajdują się w nim i całe brylanty.

Oto na przykład zupełnie nowy pogląd na starą, jak świat, sprawę:

„Miłość dzisiejsza przestała już być miłością zdrową, prawie higieniczną, dawnych, dobrych czasów. Uosobiliśmy w kobiecie wszystkie trapiące nas pożądanja. Jest ona dla nas i gniazdem i ołtarzem wszelkiego rodzaju wrażeń bolesnych, ostrych, rozdzierających serce i zatapiających w niem jakby ostrze noża; w niej i przez nią pragniemy znaleźć zaspokojenie wszystkiego, co jest w nas wiecznem łaknieniem i wieczną tęsknotą. Przeraźliwieśmy i nie umiemy już być poprostu i po prostu (tout betement) szczęśliwymi w stosunku z kobietą...”

Następująca uwaga o muzyce ważną jest zarówno dla pedagogji, jak dla higieny:

„Nie bardziej nie wyprowadza kobiety po za sferę życia realnego i nie obrzydza jej rzeczywistości, jak muzyka. Wypadałoby może jaknajmniej uczyć ją tej sztuki, gdyż ona to właśnie zaszczepia w niej pragnienie rzeczy, które nie istnieją.”

Niekiedy pomiędzy spostrzeżeniami, podawanymi *in crudo*, trafia się obrazek artystyczny, mający wszelkie znamiona drobnego dzieła sztuki.

Rzeźbiarz, T. Skonieczny, nadesłał nadto gipsowy „Model nagrobka”.

Ilość akcjonariuszów „spółki” w ostatnich czasach wzrosła przez przyłączenie się, pomiędzy innymi, kilku pań, zajmujących się sztuką stosowaną.

— Nowa instytucja.

Liczba tyle pożytecznych dla kredytu na prowincji instytucji, jak t. zw. „kasy pożyczkowo-wkładowe przemysłowców”, bardzo powoli się powiększa.

Dotąd mamy zaledwie 6 takich kas — w Warszawie, Łodzi, Radomiu, Lublinie, Kielcach i Łomży.

Najstarsza — warszawska.

Obecnie z d. 2-im b. m. zaczęła funkcjonować 7-ma z kolei kasa przemysłowców w Pułtusk.

Ustawa, rządząca temi spółkami, jest dla wszystkich kas jednakowa, wzorowana na statucie normalnym kasy warszawskiej.

— Nowa spółka.

Dowiadujemy się, że w Warszawie ma powstać fabryka ram ozdobnych.

Na ten przedmiot mnóstwo pieniędzy wychodzi za granicę, bo przemysł krajowy nie wystarczał na potrzeby miejscowe.

Dlatego przedsiębiorstwo pomienione ma widoki powodzenia.

Ma to być podobno spółka, na której czele staje b. obywatel ziemski.

— Do Stuttgartu.

Na kongres piwowarów, odbywający się w stolicy Wirtembergji, udało się dwóch naszych producentów.

Obecnie debatuje się tam nad przywozem chmielu.

Dla hodowców naszych rzecz to niezmiernie ważna.

— Dachówki szklane.

Jeden z techników tutejszych do spółki z obywatelem ziemskim z pod Warszawy zaczęli wyrabiać na próbę dachówki szklane systemu francuskiego.

Dachówki te nie są podobno droższe od dachówek glinianych, a mają być trwalsze od nich i wytrzymalsze na zmiany atmosferyczne.

Do fabrykacji użyty będzie żużel, pochodzący z zakładów hutniczych.

— Handel owocami.

Ruch w handlu owocami jest obecnie dość znaczny, a ceny niezbyt wysokie.

Handlarze hurtowni sprzedają teraz funt malin po kop. 15, wiśni po kop. 7.

W tych dniach nadeszły do Warszawy większe partje owoców krymskich, co wpłynie zapewne na dalsze obniżenie cen.

Od kilku dni znajdują się już w handlu gruszki, cena ich jednak jest jeszcze bardzo wysoka.

— Z Wisły.

Onegdaj przypłynęło do brzegów warszawskich osiem berlinek z ładunkiem siarki, smoły płynnej z węgla kamiennego; z innych zaś wyładowano kilka tysięcy pudów stali angielskiej.

Wodociąg w ostatnich dniach podniósł się o kilka cali, lecz od wczoraj znowu poczęła opadać.

Dziś woda pod mostem wskazuje tylko 2 stopy i 2 cale nad zero.

Korzystając z niskiego stanu Wisły, liczni robo-

tnicy zajęci są wydobywaniem z rzeki piasku i żwiru.

Lieźba kąpiących się w Wisle, z powodu niższej temperatury powietrza, znacznie się zmniejszyła.

— Nowe 25-rublowki.

Niebawem ukażą się w obiegu nowe 25-rublowki, które zastąpią dawne banknoty.

Wymiana starych asygnat na nowe niebawem się rozpocznie, celem tedy dokładnego zaznajomienia publiczności naszej z wyglądem nowych banknotów, zarząd kantoru banku państwa wywiesił pewną ich ilość w głównym wejściu gmachu bankowego, w dawnej sali giełdowej.

Interesowani mogą tam obejrzeć dokładnie nowe banknoty.

— Czwartą...

W dniu onegdajszym, według nadesłanego w drodze telegraficznej zawiadomienia, panna Zofja Podlowska wykonała śluby zakonne w klasztorze karmelitanek w Rzymie.

Jest to czwarta z rzędu siostra, która przyjmuje sukienkę zakonną.

Trzy starsze panny Podlowskie znajdują się w klasztorach galicyjskich.

— Rodzina starców.

Pod Rownem w Płonkach mieszka strażnik leśny, Straszewicz, liczący 90 lat wieku, żona jego jest o 10 lat młodsza.

Siostra jej Zaleska ma lat 67, a matka obu przekroczyła 105.

Starców tych obsługują sąsiedzi, a dobroczynność publiczna ich wspiera.

— Szczęśliwy los.

Jedna z większych wygranych loterii malborskiej dostała się tym razem krajowi naszemu.

Wybrańcem losu jest kupiec z Kalisza, który wygrał 30,000 marek.

— Wdzięczność nauczycielki.

W tych dniach we wsi Podymów, w okolicy stacji Rogów, zmarła ś. p. Aniela Ruszczyńska, starszka, licząca 84 lat wieku.

Kiedyś, za młodych swych lat, pełniła ona obowiązki nauczycielki prywatnej u pani K., obecnie właścicielki Podymowa.

Ś. p. Ruszczyńska, przebywając w wielu domach, zapadła wreszcie na zdrowiu i opuściła szpital w stanie sparaliżowania.

Biedną kobietą nikt z licznej rodziny nie chciał się zająć, jedna tylko pani K. otoczyła staruszkę najczulszą opieką i ofiarowała gościnność w swoim domu.

Od lat blisko 20 tu Ruszczyńska przebywała w Podymowie, a umierając błogosławiła dawną swą elewkę i jej dzieci.

Staruszka dawnymi czasy wygrała na loterii pół losu głównego, o czem jednak nikt nie wiedział.

Dopiero urzędowy testament, złożony u jednego z adwokatów w Warszawie, wykrył tak starannie utrzymywaną tajemnicę.

Majątek ś. p. Ruszczyńskiej, zwiększony procentami, wynosi obecnie około 50,000 rs., lokowanych w papierach procentowych w depozycie Towarzystwa kredytowego.

Oprócz legatu 5000 rs., zapisanego siostrzenicy,

„Na świecie są mężczyźni i jest kobieta.”

Księżna Matylda, jedna z najmilszych kobiet wszystkich miejsc i wszystkich czasów, należała do bliskich i serdecznych przyjaciółek obu braci.

Echami rozmów z nią zapelnione są całe stronic. Niekiedy wylania się z nich poliszynelowska twarz Napoleona III-go. Pewnego razu inteligentna kuzynka zastaje go ubolewającego, że mu ciężar spraw publicznych nie pozwala czytać tak wiele, jakby pragnął.

— Zgadnij jednak — mówi — com dziś czytał?... Oto książkę, która tam leży... Nazywa się to: „Pani de Pompadour” przez... przez... Ale to szczególne, jak ta Pompadour brzydka na rycinie dołączonej do książki... Czy nie ma jej portretu?

— Jakto?... — pyta księżna, wybuchając śmiechem. — Ach! nie powtarzaj tego, najjaśniejszy panie, zbyt głośno...

— Gdzie więc znajduje się ten portret?

— No, w Lawrze... Czyż ci go dotąd nie pokazano?...

Zresztą, polityką i tymi, którzy ją robią, Goncourtowie prawie wcale się nie zajmują. Są to fanatycy zasady: „sztuka dla sztuki”, wiecy i wykwiłni artyści, a wreszcie myśliciele, przywiązujący się do rzeczy trwalszych, niż taka lub owaka forma rzędu...

Są to pisarze wyżsi nad chwilę bieżącą — którą jednak mimowoli w sobie i w dziełach swych odbijają...

Wiktor Gomulcki.

W kwietniu — na przykład 1896 go r. — zapisują bracia autorzy, co następuje:

„Miała włosy jedwabiste, rozsypane się nastrzępione, jak włosy niewiast na „Wenejji tryumfującej” Pawła z Werony. Przywodziła też na myśl płow barwą swej sukni i pełnem rozleniwieniem wspieraniem się na rękach kobiety chińskiej, przegięte na gręczy bambusowego ganka, niby Polymnje rzeki Żółtej. W porze pośniadaniowej i poobiedniej bywała dla mnie rodzajem stałej dekoracji, akcentującej się wśród dyna fajezanego. Zapelniała sobą prostokąt przeciwnego okna, które oddawała już stało pustką. Przeglądałem się jej uważnie, ze spokojem zupełnym, bez pożałowań. Bawiła ta nowa sąsiadka czy moje i przekształcała, wesołemi barwami malowanego, umysł mój przyjemnie zaprzatała. Trwało to przez tydzień.”

Wczoraj rano zniknęły nagle z okna franki. Z mieszkanka naprzeciwko wyprowadzono się szybko, nie spodziewając, bez przygotowań.

I widzę w tej chwili, iż smutną jest rzeczą widok pustych komnat, ścian nagiach, kominka niezapelnionego i okienka do połowy rozemknietych, ruchem jakimś krzywym, nieprzyjemnym...

Czy nie przypomina to starych włoskich nowolet, zamykających w kilkunastu wierszach treść całego tomu? Czy nie przypomina to również chińskich poematów, o których rzeczy można, iż pisane są piórkiem kolibrzem na skrawku jedwabnej materji?

Całą filozofję kobiecości streszcza w sobie rzucana mimochodem uwaga:

która kiedyś dała staruszcze dowód pamięci, resztę majątku Ruszczyńka przekazała pani K.

Podobno rodzina usiłuje teraz zwać testament, chociaż to będzie trudno, ponieważ przewidująca staruszka zapis swój dostatecznie obwarowała.

— Karygodna lekkomyślność.

Wiele osób ma, że osada rolna w Studzieniu jest filantropijnym zakładem wychowawczym, do którego można oddać chłopca, celem zapewnienia mu przyszłości.

Takie zapatrywanie jest błędne, gdyż osada ma charakter głównie poprawczo-karny, a nauka stanowi tylko dodatek, czego dowodem, iż wychowawcy osady dzielą się na oddziały z rodziny nie podług uzdolnienia, lecz sprawowania, a regulamin zakładu poleca każdego nowego pensjonarza, przyjmowanego jedynie z wyroku sądowego, umieścić zaraz po przybyciu w odosobnionej celi więziennej.

Niezrozumienie charakteru osady stało się powodem następującego zdarzenia.

Pani K., po śmierci rodziców wzięwszy na wychowanie 10-letniego bratysłwa, nie mając dostatecznych funduszy na kształcenie malca, umyśliła umieścić go w osadzie, mniemając, że w ten sposób zapewni chłopcu przyszłość.

Oskarża go więc przed sędzią pokoju o jakąś fikcyjną kradzież.

Chłopiec, uprzednio nauczony, przyznaje się do przestępstwa, którego nie popełnił, wskutek czego następuje wyrok, skazujący malca K. na pomieszczenie w osadach rolnych.

Dopiero po przybyciu do Studzienia lekkomyślna siostra poznała fatalny błąd.

Pomimo jej prób i płaczu, malca umieszczono w celi, z kąd wyszedł dopiero po upływie pewnego czasu i dostał się między zepsutych chłopaków, których przecież inspekcja osady od razu poprawić nie może.

Pani K. usiłowała chłopca odebrać, lecz kłątka zapadła, ponieważ wyrok, od którego umyślnie przedtem nie apelowała, już się uprawomocnił.

Tym sposobem chłopczyzna, który nie popełnił żadnego przestępstwa i był jaknajlepiej wychowany, musi pozostać w osadzie rolnej do 18-go roku życia i chociażby wyszedł na najporządniejszego człowieka, zawsze ten pobyt w kolonii karnej będzie mu ciążył w całej dalszej karierze.

— Kradzieże.

Na ul. Leszno pod nrem 89-ym, około godziny 2-iej po południu, z otworzonego wytrychem mieszkania rzadcy domu, Kazimierza Kozłowiec, skradziono gotówkę rs. 600, srebrną 5 rubli i garderobę, razem na rs. 675.

Na ul. Bugaj pod nrem 14-ym, skradziono pięć żelaznych łańcuchów, 3 zagle i 7 wiosek, własność Mordki Nisenszala, na rs. 148.

Obwinionym jest Czesław M. i dwóch niewiadomych ludzi. Na ul. Targowej pod nrem 13-ym, z mieszkania Marji Szatkowskiej, przez niezamknięte okno skradziono dwa zegarki srebrne, 20-markową monetę złotą i gotówkę, razem na rs. 96.

Podejrzanie pada na wydalonego służącego, Jana K., którego poszukują, a także i na stróża miejscowego, Wincentego S., u którego kilka razy K. nocował.

— Z ulicy.

Dziś rano na rogu ul. Trębackiej i Krakowskiego Przedmieścia podniesiono jakąś kobietę w stanie bezprzytomnym. Nieznajoma, porządnie ubrana, liczy około 20 lat wieku. Chorą umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

— Najechanie.

Powóz nr. 1094, Icek Modrzew, na rogu ulic Granicznej i Grzybowskiej najechał na tramwaj nr. 33. Wskutek zetknięcia, koń tramwajowy upadł i zranił się. Wypadku z pasażerami nie było.

— Przy pracy.

W fabryce Ortwayna przy ulicy Złotej nr. 70, ślusarz, Władysław Supryniewicz, przy operowaniu blokiem zranił się w lewy bok i zgubił sobie 2 palce.

Rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Z figlów.

Przy ulicy Mostowej pod nrem 11-ym, 8-letni Berek Czajkowiec, skacząc po schodach, spadł i złamał nogę.

Przy ulicy Barakowskiej, 5-letni Edward Belle, bawiąc się z dziećmi na podwórzu, przewrócił na siebie stojącą szafę i silnie się potłukł.

Obydwom udzielono pomocy lekarskiej.

— W kłótni.

Zamieszkały na Starem-Mieście pod nrem 7-ym czeladnik krawiecki, Ludwik Car, zaszedłszy do mieszkania żony swej, Marjanny, na ulicę Świętojańską pod nr. 5, zaczął się z nią sprzeczać.

Podczas kłótni C. uchwycił za widelec i zranił nim żonę swoją w pierś.

— Poznany samobójca.

Dziś dopiero poznano w wisielu, znalezionym w parku praskim, Abrahama Szafirsztajna.

Był to handlarz, przybyły z Płocka i chwilowo zamieszkały pod nrem 23-im przy ul. Franciszkańskiej.

Przyczyną samobójstwa była podobno rozpacz po utracie znacznej sumy pieniędzy.

— Otrucia.

Wczoraj przy ulicy Krochmalnej pod nrem 23-im, u 3-letniego Jankla Lewkowicza pokazały się objawy otrucia.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej Jankla L. zdołano uratować.

Przy ulicy Twardej pod nrem 40-ym, w mieszkaniu Marji

P., otruci się roztworem fosforu Paulina Sonenfeld, wdowa,

ochodząca ze wsi Małki, w p.w. warszawskim.

S. przybyła do Warszawy onegdaj.

Pomoc okazała się bezskuteczną i S. zmarła.

— Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na ul. Krochmalnej pod nrem 54-ym, Ludwika Olszewska, liczącej 37 lat wieku, nagle zmarła.

Przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą.

+ Decyzją ministerjum sprawiedliwości mianowani zostali: p. o. sędziów śledczych p. Smirnow; 23-go oddziału sądu okręgowego warszawskiego, Podewiatajew, powiatu sejneńskiego i Oudré, powiatu kolneńskiego.

+ Teatr łódzki.

Donoszą nam z Łodzi, że istnieje tam zamiar zorganizowania stałego teatru.

Nowe towarzystwo dramatyczno-wokalne składać się będzie z celniejszych sił prowincjonalnych.

Kierunek teatru obejmuje p. Lucjan Kościelecki, b. artysta dramatyczny, a od lat kilku stały współpracownik i feljetonista *Dziennika łódzkiego*.

+ Pożar w Mszczonowie.

Korespondent nasz z Mszczonowa nadsyła nam pod datą 1-go lipca, co następuje:

Nad miasteczkiem naszym ciąży fatalność.

W r. 1863-im zgorzało ono prawie do szczytu, a w ciągu ubiegłych 2-ech lat ja sam byłem świadkiem dziewięciu pożarów, z których kilka mogłyby temu miastu przypomnieć r. 1863-ci, gdyby nie posiadała straży ogniowej ochotniczej.

Straży tej za niesiony kilkakrotnie umiejętny i energiczny ratunek należało się publiczne podziękowanie, nikt jednak o tem dotąd nie pomyślał.

A jednak taki objaw uznania może być dla jednego zachętą na przyszłość.

Dwa pożary, które nawiedziły m. Mszczonów w d. 9 i 28-ym upłynionego miesiąca, mogły nam być zg. tować los miasteczka Nowogrodu, gdyby podobnie, jak tam, kierowała ratunkiem ręka niedołężna, a straż ogniowa składała się z ludzi małego ducha, lub nieumiejących spełniać swego poważnego zadania.

Pierwszy pożar wynikł o północy, kiedy już prawie całe miasteczko było we śnie i dla tej przyczyny straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru wówczas dopiero, gdy cała posesja Józefa Siniarskiego gorzała już płomieniem, na 40 stóp wysokim, a wiatr roznosił iskry tlejące się na domy sąsiednie.

Pierwszem i najważniejszym zadaniem straży było umiejscowienie ognia, co też przy szybkim przecięciu komunikacji i energicznym ratunku niebawem uskuteczniiono.

Ocalone zostały tym sposobem sąsiednie drewniane budowle, które już kilkakrotnie zapalać się zaczęły, lecz ukazujący się ogień w porę gaszono.

Po trzygodzinnem działaniu straży pożar został stłumiony, co głównie zawdzięczać należy energicznemu i umiejętnemu rozporządzeniu naczelnika straży, p. Konstantego Borowskiego.

Prócz niego energją i poświęceniem odznaczyli się: pomocnik dowódcy oddziału 3-go, pp. Antoni Makowski i Ludwik Majkowski.

Drugi pożar wynikł w domu Pontalela, na ul. Radziejowskiej, o godzinie 11-iej przed południem, wśród upału 25-stopniowego.

Niebezpieczeństwo było tym razem tem groźniejsze, że ulica ta, jedna z najdłuższych, z wyjątkiem jednej zaledwie posesji, zabudowana jest domami drewnianymi.

Jak poprzednio, tak i teraz, dzielny ratunek straży ochotniczej już w parę godzin położył kres szeregowi groźnego żywiołu.

Przy ratunku odznaczyli się topornicy: Szymon Chwiedezak i Józef Chmielewski.

W końcu nadmienię muszę, iż przy każdym znaczniejszym pożarze znajdujemy chętną pomoc ze strony straży ogniowej ochotniczej z Żyrardowa, odległego o 9 wiorst od Mszczonowa.

I tym razem przybyła ona z pomocą, lecz ona okazała się zbyt późną, albowiem pożar już ugaszony został.

Cokolwiek bądź, szlachetnym sąsiadom należy się serdeczna podzięką.

+ Pożar.

W dniu 3-im lipca wynikł ogień w Kamieniu Połockim.

Przy silnym wietrze spaliła się cała dzielnica.

Śród zgłiszcz dwa domy drewniane cudem ocalały.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zarząd dóbr państwa i lasów gubernji warszawskiej, piotrkowskiej, kaliskiej i płockiej przeniósł w dniu wczorajszym biura swoje z ulicy Nowowiejskiej 15 do domu przy ulicy Wilezkiej 21.

ZE ŚWIATA.

× Z Poznania. Dobra Skoki, położone w powiecie wągrowieckim, obejmujące 840 hektarów powierzchni, kupił od pomorskiego banku hipotecznego koźlińskiego p. Ludwik Piątkowski. — Wieś Wysoką, o której już mówiono, że została nabyta przez komisję kolonizacyjną, zdołał teraz p. Józef Kolski uratować przy pomocy jednego z banków poznańskich. — Kolonizacja dóbr radowniczych (w powiecie złotowskim) pomiędzy kolonistów niemieckich rozpoczęła się z d. 9-ym b. m. Franciszkowo zamienione zostanie na folwark, do którego będą należały teraźniejsze gumna i 1,200 mórg gruntu ornego; 1,400 mórg będzie podzielonych na większe i mniejsze parcele.

× Konkurs. Rada administracyjna szkoły polskiej w Paryżu na Batignolles, a zarazem fundacji ś. p. Seweryna Gałęzowskiego im. Śniadeckich, zawiadomiła Akademię umiejętności, iż na r. 1888/9 ma fundusz na stypendjum dodatkowe w kwocie 2,000 fr. Stypendjum to, które nie jest stałem, ani jako takie warunkami fundacji objętem, nadawane bywało zawsze kandydatom, poświęcającym się naukom humanistycznym. Rada administracyjna wyraża życzenie, iżby w tym roku nadanem było docentowi, oddającemu się studjom nad literaturą ojczystą przy jednym z uniwersytetów krajowych.

× Anastazy Kaliński, rodak nasz, został mianowany przybocznym sekretarzem króla greckiego. Jego stryj był profesorem wszechnicy wileńskiej, a ojciec audytorem w. p., w końcu członkiem senatu. Anastazy Kaliński znany jest w literaturze greckiej, której wiele rzeczy z polskiego przyswoił. Obecnie drukuje po grecku opis kraju naszego.

× Małżeństwo w Australji. W północnym Richmondzie skojarzył się związek małżeński pomiędzy Karolem Brown Hardwicke of Elsternwich, a panną Konstancją Staszewską. Obrzęd ślubny dopełnił pastor Herlitz. W kościele zwracali na siebie uwagę piękne tualety osób, należących do orszaku. Uczta na 120 osób zastawiona była w „Hotelu wstrzemięźliwości”, przybrany we flagi. Państwo młodzi, obcypani podarkami, wyjechali na miesiąc miodowy do Tasmanji. Pan Hardwick ma agencję dzienników anglo-australskich, teść jego jest obywatelem Richmondu i ma liczne stosunki rodzinne w Warszawie.

× Cesarz Wilhelm II gi jest pierwszym królem pruskim i cesarzem niemieckim, mówiącym po rusku. Uczył się tego języka w r. 1882-im i 1883-im. Przebywając w r. 1884-ym przy dworze petersburskim, rozmawiał tam kilkakrotnie po rusku.

× Welocyped opodatkowany. Jeźdźcy na żelaznych rumakach, którzy dotąd bezkarnie przebywali granicę austriacką, niemając obecnie doznają przeszkody. Naznaczono mianowicie cło na welocypedy w ilości 30 zlr. w złocie, lub też składanie na komorach odpowiedniej kaucej.

× Nienajlepiej powiodło się meiningeńczykom podczas ostatniej ich wycieczki do Brukseli—przedstawienia bowiem zakończyły się deficytem 15,000 fr. Za to w Rotterdamie towarzystwo zarobiło 35,000 franków, a w Antwerpi 22,000.

× Węże i elektryczność. Elektrycznością zaczęto się obecnie posługiwać w Indjach, w celu oddalenia węży od mieszkań ludzkich. W tym celu opasują mieszkania dwoma blisko siebie leżącymi drutami, połączonymi z aparatem indukcyjnym. Wąż, pełzając po drutach, wywołuje połączenie prądów i otrzymuje uderzenie, które albo go zabija, albo do ucieczki zmusza.

× Trzęsienie ziemi. Pisma angielskie donoszą, iż miasto Tientsin, w Chinach (prowincja Pecze-li), nawiedzone zostało strasznym trzęsieniem ziemi. Podczas katastrofy mnóstwo domów legło w gruzach i wielu ludzi śmierć znalazło.

Nekrologja.

+ Ś. p. Walerja z Rostkowskich Krzysztoporska, obywatka ziemska, wdowa po radcy Towarz. kred. ziemskiego, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 11-ym lipca r. b. zasnęła w Bogu. Pogrzebeni w głębokim smutku: ojciec, siostry i siostrzeniec zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 14-ym i 15-ym lipca r. b., to jest w sobotę i w niedzielę, o godzinie 10-iej zrana, do kościoła św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, o godzinie 5-iej po południu, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 3—2123

+ Ś. p. Michał Łappa, obywatel gubernji mińskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, oddał Bogu ducha dnia 7-go lipca 1888 r. w Petersburgu.

Zwłoki jego, sprowadzone do Warszawy, spoczną w grobie rodzinnym na Powązkach, gdzie dnia 13-go lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie 11-iej zrana, odbędzie się żałobne na-

bożeństwo, a po niem pogrzeb, na który żona z córką i synami zaprasza krewnych i żyjących. 3—2124

† S. p. Paulina z Konopków **Sonenfeld**, wdowa po s. p. Arturze, przeżywszy lat 28, zasnęła w Bogu; o dniu pogrzebu nastąpi ogłoszenie. —747

† S. p. Stanisław **Janicki**, inżynier, kawaler orderów, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 10-ym lipca 1888 roku, przeżywszy lat 52. W głębokim i ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno we czwartek, to jest dnia 12-go lipca r. b., o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4—2111—

— Emil **Holc**, adwokat przysięgi, w wieku lat 30, zmarł w dniu 8-ym lipca r. b. w Łodzi. Pogrzeb odbędzie się tamże w dniu dzisiejszym, to jest we środę, o godzinie 5-ej po południu. 2—2122

† W dniu 13-ym lipca, to jest w piątek, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci s. p. Wincentego **Stubickiego**, odprawione będzie za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele świętego Krzyża, o godzinie 10-ej i pół zrana. 2—2118—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. zwraca uwagę, że prasa węgierska, która przez pewien czas zachowywała się spokojnie, znów zaczyna przemawiać tonem wysoce wojowniczym:

„Dzienniki węgierskie starają się obecnie dowieść, że bez zbrojnej pomocy Niemiec armja austriacko-węgierska da sobie radę z ruską. Po raz setny, czy tysięczny gazety węgierskie opierają tak sangwiniczny wniosek na mniemanej powolności mobilizacji ruskiej oraz na jakichś fantastycznych rachubach, według których Rosja w wojnie z Austrią będzie mogła wystawić tylko część swej armji. Na podobnych rachubach opiera się pomiędzy innymi artykuł madziarsko-żydowskiej gazety *Pester Lloyd*. Zapasy wojownicze prasy węgierskiej wywołane są pomiędzy innymi zawotowaniami przez delegacje kredytami na uzbrojenia oraz tem, że rozlokowane wewnątrz swoich okręgów pułki galicyjskie zaczęły od 5-go b. m. przechodzić do wzmiankowanych okręgów. Pułki te będą odtąd rozmieszczone w Przemyśle, Jarosławiu oraz w obozie w okolicy Rzeszowa. Jednocześnie gazety wiedeńskie i peszteńskie donoszą, iż od 1-go września wszystkie pułki w Galicji uzbrojąne będą 8 milimetrowymi karabinami magazynowymi.”

Petersb. wiedz. zaznaczają, znów inny objaw w prasie austriackiej:

„Z zupełną pewnością siebie oświadczają gazety wiedeńskie i peszteńskie, że wyjazd cesarza Wilhelma do Petersburga nie będzie miał skutków, o którychby w tym czasie nie był uwiadomiony Wiedeń przez swego sprzymierzeńca. Ten kierunek, objawiający się w Wiedniu i Peszcie, możnaby tylko powitać, gdyby rzeczywistość rozumowania gazet w danym wypadku odpowiadała nastrojowi sfer rządowych. Na nieszczęście jednak z wielu innych objawów można wyciągnąć wniosek, że w danym wypadku mamy do czynienia z ulubioną przez austriackich polityków i publicystów sztuczką: *faire bonne mine à mauvais jeu*. Nieustannie zaś powtarzanie w gazetach urzędowych o konieczności rozdzielienia sfery wpływu austriackiego i ruskiego na wschodzie słowiańskim, nowe żądania kompensaty za czynione jakoby przez Austrię ustępstwa dla Rosji w Bułgarii, rosnące domagania się, aby nareszcie przyłączyć do monarchji habsburskiej okupowane poprzecznie prowincje — wszystko to rzuca wątpliwe światło na pokojowy nastrój Austrii. Z drugiej znów strony coraz bardziej ujawniają się ślady intrygi austriackiej w wypadkach serbskich, a częste odwiedziny hr. Kalnoky u posła serbskiego w Wiedniu, podróż do Belgradu arcyksięcia Rudolfa, w celu wzmożenia w Serbji wpływu austriackiego i t. p. objawy nader słabo przekonują nas, aby Austrija miała istotnie zamiar wstąpić na drogę pokojową.”

Korespondent paryski *Mosk. wiedz.* opowiada o dziennikach francuskich, które w ostatnich szczególniejszych czasach wyrosły na gruncie sympatyj rusko-francuskich:

„Utworzywszy dziennik głównie dla zysku i licząc na dojrą krowę — reklamę, wydawcy tych gazet zupełnie lekceważą sobie treść literacką. Publiczność prędko się spostrzega i cofa się. To też *La vie franco-russe* i *La gazette des deux mondes* już zakończyły swe istnienie... I nietylko od samej gazety cofa się publiczność, ale traci zaufanie do całego rodzaju pism.”

Teraz znów powstała *La gazette franco-russe*, lecz i ta nie rokuje, według korespondenta, długiego życia:

„Nowa gazetka zawiadamia o swej politycznej przyjaźni dla Rosji i zapowiada, że kierunek ten przeprowadzić będzie w swych artykułach. Jest to zamiar godny pochwały. Lecz w czem zaznaczył się ów kierunek, oprócz szumnych frazesów programu? Chyba zamieszczeniem w tłumaczeniu ruskim trywialnego feljetonu, rozpoczynającego się tak: „Wehódzący mąż ujrzał występki w całej grozie; żona krzyknęła z przestachu;

kochanek podniósł się...” Ten sam feljeton zawiera jeszcze następujące kwiaty: „Z rozpuszczeniem włosów, zasłaniając lewą ręką błędny wzrok i rumieniec wstydu, oczekiwała w tej pozie przerażenia i przerwanej rozkoszy...” Znaną jest rzecz, iż całe piekło wybrukowane jest dobrmi zamiarami, otóż *les bonnes intentions* gazety *franco russe* należą najprawdopodobniej do tych, które już *parent l'enfer*. To też publiczność ma zupełną słusność, że nie chce popierać takiego eksploatowania sympatyj dwóch wielkich narodowości.”

TELEGRAMY KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Petersburg 11-go lipca. (Tel. *Ajencji półn.*) — *Grażdanin* dowiaduje się z pewnego źródła, iż królowa serbska Natalja zamierza wyjechać do Rosji.

Petersburg 11-go lipca. (Tel. *Ajencji półn.*) — Ogłoszono opinię rady państwa w kwestji popierania i kontrolowania drobnego przemysłu w ciągu trzech lat. Na cele te asygnowano po 35,000 rs. rocznie.

Petersburg 11-go lipca. (Tel. *Aj. półn.*) — Ogłoszony został urzędowy opis 25 rubłówki nowego wzoru. Asygnaty drukowane są na białym papierze z tkaniwą jedwabnej. Rysunek na stronie przedniej zrobiony jest kolorem fioletowym na tle jasno-kawowem. Na stronie odwrotnej znajduje się medaljon fioletowy z tłem różowem i herbem państwa wewnątrz.

Petersburg 11-go lipca. (Tel. *prywat. K. W.*) — Powrót ministra Giersa z willegjatury w jego dobrach finlandzkich do Petersburga spodziewanym jest d. 17-go b. m. wieczorem.

Wiedeń 11-go lipca. (Tel. *prywat. Kur. War.*) — Broszura lekarska, ogłoszona przez rząd pruski o przebiegu choroby cesarza Fryderyka, z której wyjątki już dzisiejsze ranne dzienniki berlińskie ogłosiły, przedstawia Mackenziego, jako najlichszego ignoranta i prostego oszusta. Tak jaskrawe postawienie kwestji wywołało efekt, wręcz przeciwny zamierzonemu.

Lwów 11-go lipca. (Tel. *prywat. Kur. War.*) — Zmowa piekarska trwa dalej. Dotąd miasto nie uczuwa braku pieczywa. Strejkującym czeladnikom zagrożono surowymi krokami represyjnymi, a mianowicie odesłaniem ich do miejsca przynależności gminnej, na czem wielu z nich dotkliwieby ucierpiało. Zmowę podtrzymują czeladnicy, którzy nie mieli od dłuższego czasu zajęcia. Spodziewają się, że jutro porozumienie pomiędzy stronami przyjdzie do skutku.

Berlin 11-go lipca. (Tel. *prywat. K. War.*) — Pogłoski krążące o zniesieniu zakazu lombardowania walorów russkich w niemieckim banku państwa i w *Deutsche Seehandlung* uważane są tutaj za przedczesne.

Berlin 11-go lipca. (Tel. *pr. Kur. War.*) — Jen. Albedyll ma ustąpić z posady szefa cesarskiej kancelarji wojskowej, a miejsce jego zajmie jen. Hahnke.

Berlin 11-go lipca. (Tel. *prywat. Kur. War.*) — Wiceadmiral, hr. de Monts, mianowany został pełniącym obowiązki szefa admiralicji. Wynika ztąd, że trwałego obsadzenia tego urzędu na teraz zaniechano. Hr. de Monts podniesiony został przy tej sposobności do rangi admirała.

Berlin 11-go lipca. (Tel. *prywat. Kur. Warsz.*) — O dalszych dyspozycjach co do podróży cesarskiej panuje tu dziś najgłębsze milczenie.

Berlin 11-go lipca. (Tel. *prywat. Kur. War.*) — Posel ruski, hr. Szuwałow, odjeżdża w końcu bieżącego tygodnia do Petersburga. (Aj. *półn.*)

Berlin 11-go lipca. (Tel. *prywat. Kur. Warsz.*) — Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne drukują obszerne wyjątki z broszury rządowej o chorobie cesarza Fryderyka, która dzisiaj ma się pojawić. Dzienniki, wrogo usposobione dla Mackenziego, zgadzają się na wczorajsze wywody *Nationalzeitung*. Natomiast *Vossische Ztg.* oświadcza: W oczach ludzi nieuprzedzonych broszura nie będzie miała innego znaczenia i celu, jak asprawiedliwienie jednej opinii lekarskiej wobec drugiej. Broszura jest z natury swojej dokumentem stronnictwa, jeżeli nie po-

itycznego, to przynajmniej lekarskiego. Nie sprawa ona wrażenia naukowej przedmiotowości, ponieważ cały sposób przedstawienia rzeczy jest czysto polemicznym.

Kiel 11-go lipca. (Tel. *prywat. K. War.*) — Oprócz wymienionych już dawniej pancerników, towarzyszyć będą cesarzowi Wilhelmu w jego podróży morskiej jeszcze następujące: „Gneisenau”, „Stein”, „Moltke”, „Printz Adalbert” i statek awizowy „Blitz” obok kilkunastu łodzi torpedowych. Cała ta flota okazala flota odprowadzi cesarza tylko do granicy wód niemieckich, dalej zaś popłyną z nim tylko dwa okręty wojenne.

Wiesbaden 11-go lipca. (Tel. *pr. K. W.*) — Królowa Natalja trwa w swym bezwzględny uporze i odmawia przyjęcia jen. Protieca. Władze niemieckie przyrzekły dostarczyć mu odpowiedniej pomocy w odebraniu syna z rąk królowej. (Wydaje nam się, że królowa z tytułu swego używa przywileju eksterytorjalności i nie powinna być niepokojoną przez władze niemieckie; *przyp. red.*)

Wiesbaden 11-go lipca. (Tel. *pr. Kur. W.*) — Dowiaduję się z najpewniejszego źródła, że królowa Natalja przyjęła wczoraj wieczorem prezydenta policji tutejszej, lecz odmówiła stanowczo wydania księcia Aleksandra. Dała ona prezydentowi słowo honoru, że nie opuści potajemnie willi, która zresztą jest najściślej strzeżoną przez policję.

Darmstadt 11-go lipca. (Tel. *pr. K. W.*) — U ks. Aleksandra Battenberga objawiły się gwałtowne boleści w piersiach i grzbiecie skutkiem niedzielnej katastrofy pod Heiligenburgiem. Skonstatowano, że przepaść, w którą byłby spadł książę, gdyby nie zatrzymał się na krzewie, wynosi 200 metrów; u stóp wąwozu płynie woda.

Paryż 11-go lipca. (Tel. *prywat. Kur. W.*) — Izba przeznaczyła do obrad czwartkowych projekt obrony portów Cherburga, Brestu i Tulonu, oraz zamknięcia postoju okrętów przy tychże portach. Minister marynarki żądał przyznania nagłości wniosku, aby projekt mógł być jeszcze odczytany przed zamknięciem sesji. W komisji budżetowej minister marynarki oświadczył, że porty winny być tak obwarowane, aby przeciw wszelkim napaściom mogły się skutecznie bronić. Komisja postanowiła pozostałe wywody ministra pozostawić w tajemnicy. (Aj. *półn.*)

Paryż 11-go lipca. (Tel. *Aj. półn.*) — Senat przyjął projekt uzupełnienia armji. Termin służby czynnej został oznaczony na lat 3, a czas zaliczenia do rezerwy od 6—12-tu lat.

Rzym 11-go lipca. (Tel. *prywat. Kur. Warsz.*) — *Tribuna* utrzymuje, że cesarzowa wdowa Wiktorja zamieszka niebawem wraz z córkami we Florencji.

Londyn 11-go lipca. (Tel. *prywat. K. W.*) — W izbie niższej Smith żądał przyznania pierwszeństwa obradom nad projektami rządowymi jeszcze podczas obecnej sesji i zaprojektował odroczenie sesji po załatwieniu najpilniejszych prac włącznie z budżetem wydatków do końca października lub początku listopada. Wniosek Smitha został jednogłośnie przyjęty. (Aj. *półn.*)

Sztokholm 11-go lipca. (Tel. *prywat. K. W.*) — Przybyli tu wczoraj królestwo sasey.

Belgrad 11-go lipca. (Tel. *prywat. Kur. War.*) — Orzeczenia synodu w sprawie rozwodowej króla z królową oczekują w tych dniach. Rozwód uważać można za fakt dokonany. W sferach wtajemniczonych zapewniają, że król Milan ma poślubić jedną z sióstr cesarza Wilhelma.

Sofja 11-go lipca. (Tel. *prywat. Kur. W.*) — Otwarty przed kilkoma dniami częściowy ruch na kolei bułgarskiej Sofja Wakarel został znów zawieszony do czasu wykończenia linii Ichtiman-Belowa, której budowa należy do Turcji. Rząd spodziewa się, że z końcem lipca ruch międzynarodowy na całej linii Belgrad-Sofja-Konstantynopol będzie mógł nareszcie być otworzonym.

Berlin 11-go lipca g. 2 m. 30. (T. *pr. K. W.*) — Bilety banku russkiego 194.20 (wczoraj 194.20). — Bilety banku russkiego na dostawę 194. — (wczoraj 194.25).

— Dr *J. Sterzowski* przeprowadził się na ul. Marszałkowską 110 (róg Chmielnej 40). Choroby *weneryczne i skóry* 4—6 po południu. (2121)

466 Rolety rewantuchowe, drelichowe i kolorowe, jak również Ceruty: drzewne, damastowe i podłogowe w wielkim wyborze poleca Skład Fabryczny pod firmą J. FRANKASZKA 15 Krakowskie-Przedmieście 15.

— *Maksymilian Hubinstein*, starszy Agent Przysięgły Giełdy Warszawskiej i Agent ubezpieczeń, przeniósł mieszkanie na ulicę Erywańska nr 14. (2113)

podaje do powszechnej wiadomości, że wkrótce rozpocznie się w Kantorze Banku wymiana 25-rublowych bileków kredytowych dotychczasowego wzoru na bilety tejże wartości nowego wzoru, i że dla obznajmienia publiki z nowymi biletami, takowe wydrukowane zostały w głównem wejściu do Kantoru Banku w dawnej sali giełdowej. (746)

Дня 11-го lipca 1888 г.

W e k s l e :	ad.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.80	—
Londyn 1 funt ster.	10.51	—
Paryż 100 franków	41.82 ¹ / ₂	—
Wiedeń 100 gold.	84.55	—
Papier y publiczne:		
5% Listy z ast. z r. 189 d.	—	—
— m.	100.20	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—
— " " " II	98.25	—
— " " " III	97.40	—
— " " " IV	97.35	—
— " " " V	97.35	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.25	—
4% Listy likwidacyjne duże	90.50	—
— małe	99 —	—
Bil. Banku Ces. s I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
— 1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100 —	—
II " " rs. 100	98.85	—
III " " rs. 100	98.85	—
4% nowa pożyczka	82.75	—
Listy wileńskie długoter.	—	—
Akcie i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93 —	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcje warsz. Tow. nb. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzeń. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lilpol. Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przedz. Zawierde	—	—

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5%	kop. 25 ⁰
Od Listów zast. m. Warszawy	kop. 131 ⁹
Od Listów zast. m. Łodzi	kop. 92 ⁴
Od Listów likwidacyjnych	kop. 42 ⁹
Od Obligów m. Warszawy	116 ¹

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 11-go lipca 1888 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	K o n i e j e k			
Pszenica 242 sm. 1 ord.	—	—	—	—
" " pszta i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyborowa .	—	—	650	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	380
" średnie	—	—	—	—
" wadiawe	—	—	317	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	220	280
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	560	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 4-go lipca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 820 — 825
Pojed. szynk. — — —
z dodatkiem 2½
78½ z akcyza po 9¼ kop. od 0/0

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lipca r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje, na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiej Straży Ogniowej 160 sztuk lin do wycierania kominów, od 9 rubli za line.

Warunki licytacyjne i wzór, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1142r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lipca r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczetowane deklaracje, **na sprzedaż starych żelaznych płyt, pozostałych po reperacji bruku żelaznego,**

Warunki licytacyjne i oszacowanie, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1141

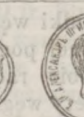
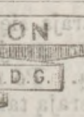
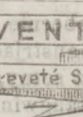
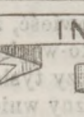
Złoty Medal 1885 r.

KASSY Roberta Bontego,
Nowy-Swiat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona Medalami na wystawach: Euro-
pejskich i Amerykańskich. Wyrób pierw-
szorzędny. — Ceny niskie, znaczny wybór.
Cenniki z rysunkami wysyłają się bez-
płatnie. 334B

URZĄD STARSZYCH

Zgromadzenia Kotlarzy

zawiadania PP. Majstrów, iż sesja półroczna odbędzie się w dniu 28-ym b. m., o godzinie 6-iej po południu, przy ulicy Elektrycznej Nr 9. Uczniowie, którzy na rok przed wyzwołaniami nie zostali zapisani, wypisani nie będą. — F. Wolrath. 967



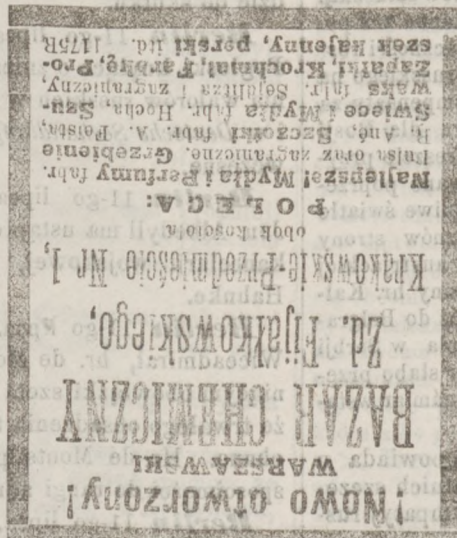
Ważne dla Dam.

MSAWERY GŁODZIŃSKI, autor znanych „Najnowszych i najpraktyczniej-
szych metod kroju ubiorów damskich, 3 już 12 edycji, **powrócił z objadu szkół swo-**
ich w Rosji, do szkoły w Warszawie. Nowo-Senatorska № 2, gdzie przeprowa-
dza egzamina, wydaje świadectwa i kieruje wykładami bez przerwy, na naukę kroju i
szycia sukien i chrył, przyjmuje każdodziennie. — Uwaga. Wkrótce opuści prasę „Naj-
nowsza uproszczona metoda kroju wszelkiej bielizny” w polskim i russkim języku wy-
dane 2 i 3-cie, całkiem na nowo opracowane przez **K. Głodzińskiego**, zawierające będzie
najnowsze piękne wzory i wyczerpujące jasne objaśnienia. 968

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca r. b. o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiej Straży Ogniowej materiału na buty z podeszwami i przyborem:

1. Z czarnej juchtowej skóry, z długimi cholewami 936 par, od 5 rs. 75 kop
za parę.
2. Z białej juchtowej skóry, z krótkimi cholewami, większej miary, 195 par i
mniejszej, miary 240 par, od 3 rs. 69 kop. za parę.
3. Bępalczy dla wartowników 3 pary, od 3 rubli za parę.
Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym
Magistratu, szczególnie zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydruko-
wane zostały w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Polskiej. 1113r



Chicia Papierowe

od najtańszych do najdroższych,
CERATY wszelkiego rodzaju,
ROLETY do okien,
GZEMSY do firanek,
CHODNIKI antyki i kolory.

KAKAO kuracyjne



WARSZATAWY WIELKIEGO PLACU
WARSZATAWY
Biskupie Angielskie. 1172

polecają po cenach **NIZKICH**
I. LUBELSKI i S-ka,
Marszałkowska Nr 142.

Z powodu śmierci jednego ze współwłaścicieli **Magazynu mebli** pod firmą **Tarnowski i Comp.** i zwinienia takowego zupełnie, wyprzedajemy:

MEBLE wszelkiego rodzaju,

po cenach niżej ceny kosztu. — Miodowa № 4. 983



Sprzedaż Mleka wiejskiego

R. RZEWUSKIEGO, Bednarska Nr 24,

(dawniej egzystujący przy ulicy Zielnej № 25).

Mleko świeże, kwarta kop. 8, zbierane kop. 4, śmietanka kop. 16, śmietana kop. 40, mleko zsiadłe przeja kop. 5, a także na garuszeki, peczywno od najmniejszych. W ilościach większych odstawia się do domu w naczyniach zamkniętych. Dostawa mleka do Warszawy dwa razy dziennie: o 6-ej rano i o 3^{1/2} po południu.

Przytem nadmieniam, że mleko pochodzi od krów własnych racjonalnie paszonych, a sprzedaż skutecznie się pod osobistą kontrolą, za dobroć węgla nabiału poręcza się.

982

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Lipca r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje

na przerobienie otwartego westibiulu na pokój przy Wydziale Paszportowym Kancelarii Warszawskiego Ober-Policmajstra,

od summy anszlagowej 410 rs. 46 kop.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1180r

Przetwory fermentowane z mleka krowiego

Kumys i Kefir

D-ra Przysańskiego,

Kontrola i ocena chemiczna produkcji, powierzona została P. Milicerowi Magistr. Nauk Przyrod.

Warunki wyrobu:

Mleko z krów zdrowych, karmionych odpowiednio świeżą paszą na wsi. Mleko oczyszczone i wolne od tłuszczu za pomocą centrifygi. Sterylizowane dla zniszczenia chorobotwórczych drobnoustrojów i ułatwienia peptonizacji. Grzybki fermentacyjne jako zaczyn dla przeprowadzenia fermentacji mlekowej i alkoholowej, lascecznik kwasu mlekowego i kermówki drożdżowe.

Zakład wyrabia zimną i ciepłą kumys i kefir w następujących gatunkach: Kumys zwyczajny świeży № 1, trzydniowy średni № 2 i dla amatorów stary. Kefir zwyczajny (odtłuszczony) świeży № 1 i trzydniowy № 2, jako środek odżywczy częściami swymi składowymi, odpowiadający wszelkim wskazaniom.

Niezależnie od powyższych gatunków typowych, stale produkowanych, przygotowują się Kumysy i Kefiry z dodatkami środków leczniczych, jak np. żelaziste, wapienne i t. p., na żądanie i według wskazań lekarzy; jak również Kefir nieodtłuszczony i Kefir z mleka sterylizowanego.

Ważenie chorych używających Kumysu i Kefiru bezpłatne.

Sprzedaż Kumysu i Kefiru latem w Ogródzie Saskim, w altanie właściciela zakładu, zimą w zakładzie, Królewska № 23.

Lekarz A. PRZYSTAŃSKI, właściciel zakładu.

1087R

Ostrzeżenie.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, iżby nikt nie nabywał weksli i rewersów z moim podpisem, gdyż takowych niomu nie wystawiałem i za takowe nie odpowiadam.

Bazyli Car, właściciel domu № 6 przy ulicy Niecałej. 984

Narzędzia miernicze:

Ekiety ze statywą, instrument, niwelacyjny kompletny, oraz łańcuch stalowy sprężynowy, są do odstąpienia po zniżonej cenie. Narzędzia te, pochodzą z zakładu G. Gerlach, są zupełnie nowe; widzieć je można dziś w Hotelu Angielskim pod № 50, od 1-ej do 4-ej godziny. 974

Posady i prace.

Człowiek młody, inteligentny, posiadający język ruski i polski, b. urzędnik, poszukuje posady prywatnej lub rządowej, za wyrobienie której ofiaruje 25% od rocznej pensji, w razie potrzeby może być złożona kaucja. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami A. K. 13752

Człowiek średniego wieku, posiadający język polski, niemiecki i ruski, takież wiadomości handlowe z praktyką 20-letnią, buchalterję podwójną, znający prowadzenie zarządu fabrycznego, poszukuje odpowiedniej posady w handlu lub fabryce. Łaskawe oferty składać w kantorze tegoż pisma pod literami K. E. 13492

Do kantoru fabrycznego potrzebnym jest praktykant ze świadectwem z ukończonych przynajmniej czterech klas gimnazjalnych, w wieku lat 16—17, ładnie piszący. Piśmienne oferty z podaniem curriculum vitae składać można w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Fendler, Senatorska 26 pod „Praktyka.” 1563

Gorzelany technik z Poznańskiego, poszukuje miejsca. Wiadomość u pp. Rajchmana i Fendlera. Senatorska 26. 1540

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domu u pojedynczej osoby w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość kiosk, Marszałkowska róg Alei. 1528

Panna uzdolniona w kroju staników może znaleźć stałe zajęcie w fabryce staników trykotowych i wyrobów pończosznich Oswalda Rank. Ulica Żelazna № 69, róg Lesznej. 13791

Fabryka Tow. „LA FERME” w Petersburgu,

prosi spróbować

Doskonałe Papierosy

NIESKLEJANE:

Zefir (mocne)	10 szt. 10 kop.
SALONOWE (średnie aromatyczne)	10 szt. 10 kop.
Ksanti	10 szt. 7 kop.
Imperial	10 szt. 6 kop.

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucjach.

Skład fabryczny Marszałkowska 148. 1026R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus**, przez opieczetowane deklaracje,

na dostawę w r. 1889-ym dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

- 1) Płótna flamandzkiego lepszego gatunku, 760 arszynów, od 31 kop. za arszyn.
- 2) Płótna koszulowego 4,783 arszyny, od 25 kop. za arszyn.
- 3) Płótna czarnego, kraszeniny, 2,168 arszynów, od 18 kop. za arszyn.
- 4) Płótna podszewkowego 9,330 arszynów, od 15 kop. za arszyn.
- 5) Płótna flamandzkiego niższego gatunku 2,184 arszynów, od 18 kop. za arszyn.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1153r

Wyprzedaż Obić Papierowych

w Sklepie pod „Merkurym,”

przy ulicy Senatorskiej, obok kościoła S-go Antoniego.

Z powodu zupełnego zwinienia interesu, wyprzedaż trwać będzie przez przeciąg miesięcy letnich, po cenach dotychczas niepraktykowanym niskich t. j. niżej cen fabrycznych. 1088r

29. Senatorska 29. „Merkury.”

Korzystny interes.

Zaraz do odstąpienia **WYNAJEM Karet i Powozów** egzystujący od lat kilkudziesięciu, uprząże i liberja nowe, konie doborowe. Nowy-Swiat № 59. 927

Po wykończeniu nowowbudowanych letnich domów, przy stacji Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej „Jabłonna,” są do wynajęcia

Mieszkania Letnie,

mniejsze i większe. — Wiadomość w Kancelarii Zarządu (Krakowskie-Przedmieście 32), w godzinach biurowych. — Tamże przyjmują się zamówienia na **Wełnę drzewną**, jako materiał opakunkowy coraz więcej w użyciu zastępujący siano i słomę. 965

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Panna do szycia bielizny damskiej potrzebna zaraz. Marszałkowska 105, mieszkania № 8. 13549

Przysięgły adwokat poszukuje zarządu domem i interesami, stałe umiarkowane wynagrodzenie. Oferty Warszawa, posterestante, Zbigniew. 13439

Potrzebny uczeń do apteki w mieście powiatowym, z ukończonych czterech klas filologicznych. Wiadomość Wspólna № 33, mieszkania 19. 13379

Panny uzdolnione do staników za wynagrodzeniem od 15 do 20 rs. miesięcznie potrzebne są do pracowni sukien Bednarskiej. Aleksandra 23. 13601

Panny kompletnie uzdatnione do staników i do upinania sukien potrzebne są do magazynu S. Lulla et Comp. Długa 19. 13605

Panny uzdolnione do staników potrzebne zaraz. Senatorska 22, m. 22. 13666

Potrzeba 10 pańien do kwiatów. Ulica Długa № 27, na dole. 13613

Sklepową do pieczywa potrzebną zaraz. Kancja 50 rs. Nowolipie 65. Piekarnia, od 3 do 7. 13714

Uczeń potrzebny zaraz do zakładu poligraficznego. Wierzbowa № 11. 13705

Zdolny gorzelany-mechanik, ukończywszy kurs gorzelniczy w Berlinie, znający doskonale reperacje w zakresie mechanicznym, posiada cenne świadectwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty Kurjer Warsz. 207. 13699

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Francuzka paryżanka, muzykalna, żąda miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 13644

Francuzka młoda, jest zaraz do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Anny Damezan. Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 13742

Młoda rodowita z dyplomem, znająca języki: polski i ruski, udziela lekcje niemieckiego, może być za obiady. Róg Mokołowskiej i Wilczej 54, m. 2. 13748

Potrzebny korepetytor do przygotowania chłopca do klasy 1-ej szkół filologicznych za wynagrodzeniem po rs. 6 miesięcznie. — Grzybowska № 68, m. 5. 13712

Poszukuje ucznia do korepetycji. Miodowa № 3, mieszkania 19. 13744

Poszukuje się na czas wakacji guwernantki polki, dyplomowanej, z dobrą konwersacją francuską, na stałe lub demi-placę. Wiadomość: Orła № 6, m. № 9. 13356

Student korepetytor Dzielna 22/9, wykłada matematykę, filologję, ruski. 13711

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub kondycji na wsi. Łaskawe oferty pod literami J. J. C. 1565

Uczę kroju sposobem francuskim Worth'a upinania, z gruntowną nauką szycia i upinania, po skończeniu nauki, panie kroją z materiału za pomocą centimetru i kredy. Otrzymuje świadectwa. Z upoważnienia właściciela w otworzonej szkole mej, zadaniem jest wyznaczyć specjalnie fachowo. Bielańska 21, mieszkania 3, dawniej Nowy-Swiat 4. 13720

Zdolna krojeznia potrzebna do magazynu miodu na wyjazd do Petersburga. Adresy przyjmują biuro ogłoszeń. Senatorska 26, pod lit. M. Z. 1569

Zadana jest osoba młoda, wykształcona i posiadająca język ruski poprawnie, dzień nie kilka godzin zajęcia. Zgłaszać się Krasinski plac 3, m. 15, od 5—6 wiecz. 1570

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Bufoet, czyli kontuar sklepowy, jesienowy i politurowany, ozdobnie wykonany, 10 łokci długości, jest do sprzedania. Marszałkowska 138, u stróża. 13526

Do sprzedania koń, czteroletni waiach, maści złotej, zdany do pojedynki lub do pary. Ulica Biała 8. 13481

Do sprzedania parnik żelazny 20 kor., płóćka, elewator, młynek do siodu zielonego, młynek centryfugalny, kadz dubeltowa żelazna zacierne chłodząca, po czteroletniej działości gorzelni. Wiadomość Nowy-Swiat 37, m. 8. 13326

Dla zbieraczy marek. Do sprzedania lub zamiany partja (kilka tysięcy) różnych marek. Kupuje również za gotówkę wszelkie markowe koleje. Za marki ruskie obecnie kursujące 35, 70 kop., na rs. 3.50 i 7 używane, płacę dobre ceny. K. Lajer. Chłodna 32, mieszka. 24. 1562

Fortepian dobry sprzedaje za przystępną cenę. Stare-Miasto 21, wiadomość u stróża. 13729

Fortepian do sprzedania 6-oktawowy, w dobrym stanie. Twarda 61, w sklepie mydlarskim. 13695

Garnitur orzechowy, szafy, łóżka, otomana, sześlong, kredens, stół. Ulica Szpitalna 5. 13593

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, biurko, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyska 39, m. 2. 13687

Gazometr na 5 płomieni do sprzedania. Żabia 4, u Bogusławskiego. 13697

Ktoraby z pań chciała sprzedać korzystnie maszynę pończosniczą używaną 12-ty, wąską (ale tylko ze składu Schmidta, ulica Marszałkowska) raczy swój adres złożyć w kantorze Kurjera pod napisem: „Pani Dołinskiej. 13087

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 12820

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 425

Kapiele ciepłe III-iej klasy, nowy oddział sezonowy, półgodzinne, od rana do 6 wieczór po kop. 15. Łazienki Kurta. Marjensztadt. 13629

Kupuje złoto, srebro. Nowy-Swiat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Koń gniady, 6-letni, do sprzedania. Ulica Sienna 1. 13706

Krzesła mahoniowe do wysłania, krzesła wiedeńskie, puiki sklepowe, beczki wielkie do kapusty, oraz mopsiki, sprzedają się. Długa 40, mieszkania 11. 13708

Lustro w ramach orzechowych, umywalkę jesienową na orzech sprzedaje stróż. U Wspólna 32. 13696

Mebie za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, sześlong, franki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania 1. 13745

Mebie, garnitury, otomany, sześlongi, umywalki, kredensy, tualety i inne po nieprzekonywaniu niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 13596

Mebie za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, sześlongi franki. Róg Chmielnej 37 i od ulicy Marszałkowskiej 108, m. 30. 13600

Mebie za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana, Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 13011

Mebie tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Maszyna Whelera Wilsona do sprzedania. — Mieszkożyja za 15 rs. Przedokopowa 14, m. 10. 13595

Mebie mahoniowe używane, za rs. 60, do sprzedania, u Bogusławskiego, ulica Żabia 4. 13698

Mebie po zwinieciu magazynie, rozmaite garnitury, otomany, sześlongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 13584

Mopsy do sprzedania. Ulica Elektoralna 23, mieszka. 16. 13700

Para młodych rasowych koni do sprzedania. Wiadomość: Łazienki, ullański pułk, u doktora weterynaryi Dowbora. 13505

Potrzebna jest tokarnia używana. Oferty przyjmują biuro ogłoszeń. Senatorska 26, pod wyrazem „Tokarnia”. 1566

Porządna szafa sklepowa kontuar do sprzedania rano. Podwale 38, sklep. 13725

Różne meble sprzedaje się bardzo tanio w fabryce J. Brzymulskiego. Grzybowska 41, aby kupujący nie byli wprowadzeni w błąd, proszę dobrze słuchać uwagi na 41. 12939

Serwisy stołowe, serwisy do kawy i herbaty, garnitury na umywalnie, oraz wszelką porcelanę malowaną gustownie, sprzedaje po cenach najniższych w całej Warszawie, skład i malarnia porcelany Rydzarskiej Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście 2, w pałacu Karasia. 1543

Tanio do sprzedania stół do jadalni i 12 krzesel dębowych. Krakowskie-Przedmieście 19, stróż wskaże. 13643

Wyprzedaje karety, powozy, faetony nowe i mało użyte 8, osiem par uprzęży nowych angielskich z białymi bronzami. Nowy-Swiat 59. 12813

Wóz na resorach (platforma), do sprzedania. Elektoralna 31. 13487

Wiadomość dobra dla myśliwych, jest do sprzedania piec-ogar młody za przystępną cenę. — Wiadomość ulica Marszałkowska 62. 13718

Z powodu braku miejsca sprzedają się szafa rozbierna dębowa, komoda orzechowa, stół do robót damskich. Oboźna 9, mieszkania 2. 13747

Z powodu wyjazdu do sprzedania tanio garnitur używany, inne sprzęty kuchenne. Wspólna 26, m. 19. 13633

Interesa handl. i majątk.

Dom do sprzedania przy placu św. Aleksandra. Wiadomość Nowy-Swiat 53, sklep miazarski. 13541

Dom do sprzedania lub na zamian. Mieszka 22. Obszerności 4,000 łokci. Kamionek 55. Wiadomość Oboźna 10, sklep spożywczy. 13717

Fabryka lodów jest do sprzedania. Wiadomość ul. Królewska 39, w kawiarni. 1564

Folwark wioł cztery, kompletnie urządzone, z ładną rezydencją, blisko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A”. 13599

Interes handlowy korzystny do odstąpienia. Ulica Leszczyńska 7, w kantorze. 13352

Kawiarnia od 15 lat egzystująca zaraz do sprzedania. Długa 32. 13185

Piekarnia do wynajęcia każdego czasu z całym urządzeniem przy ulicy Ogrodowej 61/855. 13722

Poszukuje się pocztalterji z etatem 7 do 8 koni. Wiadomość pod lit. M. posterestante, stacja Drzewica. 13730

Plac łokci 5,000 z budynkami fabrycznymi mieszkalnymi przy ul. Złotej, na fabrykę, do sprzedania. Wiadomość Jerozolimska 45, u właściciela. 13332

Potrzebna jest sklepowa w rodzaju spożyczych, z kaucją, w mieście powiatowym Skierzwicach. Wiadomość ulica Chmielna 108, m. 36. 13623

Rubli 3,000 potrzeba na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Wiadomość w kancelarji W-go reagenta Kulikowskiego, w gmachu sądu okręgowego. 13457

Rubli 1,200 jest do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w środku Warszawy położonego. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod 12. m. 16. 13646

Rubli 150 wypożyczyć bez procentu, żądam na pewność fortepianu. Ulica Mazowiecka 20, lokalu 22. 13689

Sklep spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennymi i magle do sprzedania, razem lub oddzielnie zaraz, za przystępną cenę. Powązkowska 2. 13702

Sklepik jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu pilnego wyjazdu. Ulica Brzozowa 43. 13740

Skład węgla do odstąpienia. Wiadomość Grzybowska 61, m. 7. 13733

Sprzedaje tanio po 20 kop. łokieć kwadratowy gruntu z budynkami w przelicznej miejscowości. Wiadomość rogatka Belwederska, dom Iwanowa, u stróża Michała. 13728

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny z obszernem mieszkaniem, eleganckim urządzeniem, komorne tanie, z powodu słabości sprzedaje się. Chłodna 5. 13385

Skład na węgle, lub sklepik do sprzedania za przystępną cenę z powodu niemożności prowadzenia trzech interesów. Wiadomość: Zielna 42, u stróża. 13529

Za rs. 400 sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, jest do zbycia zaraz. Ulica Piękna 42, róg ulicy Marszałkowskiej. 13522

Z powodu nagłego wyjazdu zaraz do odstąpienia owocarnia w dobrym punkcie z całym urządzeniem i patentem tylko za komorne, bardzo tanie, na 3 miesiące. Wiadomość na miejscu. Ulica Marszałkowska 120, w owocarni. 13694

Lokale.

Apartment elegancki, z 5—9 pokojów, z meblami, kuchnią, z wodociągami, piwnicą, ogród ładny, cieniasty, do wynajęcia zaraz, bardzo tanio. Jerozolimska 49, róg Marszałkowskiej. 13555

Bardzo tanio letnie mieszkania przy lesie Sosnowym i rzece, zdrowe, w bliskości Wołomina, Petersburskiej kolei. Wiadomość Jerozolimska 58, stróż wskaże. 13746

Do wynajęcia 5 pokojów umebłowanych lub nie. Zielna 32. 13707

Do wynajęcia pokój duży, przedpokój, kuchnia z meblami, fortepianem na trzy miesiące, 12 rubli miesięcznie. Żurawia 20, mieszkania 5. 13719

Lokal parterowy, złożony z 3-ch pokojów obszernych i widnych, z wejściem paradem, zdany na kantor kniepiecki, kancelarję notariusza lub adwokata, albo też na magazyn miod, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1888 r., w domu róg Miodowej i Senatorskiej. Wiadomość w składzie herbaty, Sergjusza Perłowa, Senatorska, wprost szkoły juników. 1568

Lokal z trzech pokojów i kuchni 1-e piętro, lokna na ogród, rs. 240, z powodu nieprzezwidzanych okoliczności zaraz do wynajęcia. Wspólna 61. 13731

Letnie mieszkanie, złożone z 6-in pokojów umebłowanych z komfortem, kuchni, piwnicy i lodowni, w bardzo pięknej miejscowości pod Warszawą, do odnajęcia z powodu wyjazdu. Park cieniasty, łazienki na stawie, artykuły żywności na miejscu, na żądanie konie i ekwipaży. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście 58, u stróża domu. 13732

Letnie mieszkania w Grodzisku. Wiadomość: róg Złotej i Wielkiej w cukierni. 1538

Potrzebna oficyna z oddzielnym podwórką na zakład mechaniczny. Oferty nadesłać: Chłodna 10, Konradowi Pohl. 13699a

Pokój duży, elegancko umebłowany, z balkonem, oddzielnym wejściem, od 1 sierpnia za cenę rubli 25 miesięcznie. Bracka 23, mieszkania 18. 13715

Pokój duży ze wspólnym wejściem, usługą i samowarem, zaraz dla spokojnego lokatora. Świętokrzyska 27, m. 13. 13701

Pokój umebłowany do wynajęcia. Niecała 12, m. 22. 13727

Pokój do wynajęcia z usługą, meblami lub też mogą być obiady. Jest pomieszczenie dla jednej osoby. Elektoralna 27, m. 8. 13739

Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia z usługą. Długa 27, na dole, wprost bramy. 13612

Pokoje pojedyncze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

Różne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 13682

Sklep z mieszkaniem, kilkoma piwnicami (w razie potrzeby może być dodana wozownia i stajnia), w którym przez lat 15 był skład win i towarów kolonialnych, jest w każdej chwili do wynajęcia. Elektoralna 30. Wiadomość u rzadcy. 13721

Sklep zaraz za rs. 275 rocznie. Świętokrzyska 6, od Nowego-Swiatu. 13738

Sklep z mieszkaniem, okno wystawowe, obecnie kawiarnia do wynajęcia zaraz. — Chmielna 12. 13737

Sklep z oknem wystawowym, pokojem i kuchnią do wynajęcia od lipca. Marszałkowska 114. 1465

Sklepy i mieszkania przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Wspólnej w budującym się domu są do wynajęcia sklepy. Jeden z nich połączony z mieszkaniem. Również różne mniejsze mieszkania rodzinne i kawalerskie, do wynajęcia w każdym czasie. 13525

Część pokojów 650, cztery 420, trzy 350. — Bednarska 24, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 13513

W nowo wyrestaurowanym domu przy ulicy Dunaj-Wązki 9, są do wynajęcia 3 lokale po 2 pokoje, przedpokój i kuchnia po rs. 14 i 13 i pokój, przedpokój i kuchnia po rs. 12. Każdego czasu tamże jest do sprzedania dachówka, okna, drzwi i kamienie. Wiadomość w miejscu. 13690

Za rs. 3 pomieszczenie dla przyzwoitej pańienki. (Zysła 6, m. 10. 13723

2 pokoje, kuchnia, zaraz, miesięcznie 12-15 rubli. Mostowa 16. 13611

3 duże pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, woda, kłozet, 1-e piętro, oficyna. Jeden pokój frontowy. Żurawia 43. 13749

5 pokojów, przedpokój i kuchnia, od frontu na 2-m piętrze, do najęcia każdego czasu, Ulica Szkolna róg Świętokrzyskiej 1. 13604

54 Śliska piękne skończone mieszkania do wynajęcia 5—4, 3—2 pokojów. 13347

Boniesienia rozmaite.

Akuszka M. L., z dyplomem medycy, chirurgicznej akademji, zaopatrzona nten-syljami gwarantującymi zdrowie położnic, radzi w krytycznych, sekretnych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne, umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Widok 7, parter. 13558

Akuszka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna 20. 13751

Akuszka b. starsza Instytutu położniczego, zmieniła mieszkanie w tymże domu, lecz wejście od Zielnej 9, mieszka. 3, urządzenie z komfortem, łazienką; przyjmuje damy na słabości sekretne, radzi w krytycznych okolicznościach, słabość, umieszczenie dziecka rubli 15. Tamże dziewczynka półtora r. ku, sekretnych rodziców, do oddania na własność. 13750

Bukowska akuszka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólna Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 13736

Dnia 9 lipca po południu, przechodząc ul. Senatorską i tramwajem przez Leszno, zgubiono trzy ordery na klódce. Znalazę, proszę o oddanie do kancelarji litewskiej pułku (Aleja Świeba), za nagrodą. 13686

Frater przyjmuje zamówienia na roboty fraterowania i zaprawiania podłóg. Nowolipki 40. 13724

Konkurencja Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obałunek. 1514

Losy loteryjne przyjmę w subkolektę u dogodnych warunkach. Dam zaliczkę Nowolipie 17. 13716

Losy loteryjne przyjmę w subkolektę u dogodnych warunkach. Adres: Senatorska 22. Skład wyrobów tabaczknych. 12782

Obiady prywatne wyborowe, tanie. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1567

Poleca się szanownym Paniom stroiciel fortepianów i pianin, przyjmuje wszelkie zamówienia na wyjazd na prowincję i w miejscu. Ul. Żurawia 28, Kosiński. 13741

Po 30 kop. ubieram i przerabiam kapelusze, czapeczki dzieciinne, podług najświeższych fasonów. Wspólna 33, mieszkania 14. 13713

Weksel w dniu 24 października 1887 r. na rs. 200 przez rodzeństwo Olchowiczów blano wystawiony, skradziony został. Ostrzeżenie się by takowego nikt nie nabywał. Zastrzeżenia gdzie należało poczynione zostały. Warszawa d. 9 lipca 1888 r. W. Rosenberg. 13621

Współtowarzyski do Krynicy poszukuje. Oferty pod „Krynicą” w Kurjerze zostawiać. 13681

W dniu 6 h. m. zginął wyżeł ponter, rasy Gordon, maści kasztanowatej, bez odmiary. Łaskawy znalazca zechce odesłać takowego za nagrodą na ulicę Smoczą 43. Nieprawy właściciel będzie sadownie odpowiedzialny. 13641

Zakład tapicersko-dekoracyjny Wojciecha Janickiego, przeniesiony na ulicę Nowogrodzką pod 18. Wszelkie roboty tapicerskie przyjmuje po cenie możliwie niskiej. 13735

9-go lipca przechodząc z Miłej na Nowogrodzką, zgubiono 3 książeczki, w których zanotowano roboty koszul. Uprasza się o skawego znalazcę oddać takowe na Nowogrodzką 33, do Dutlingera, za nagrodą rubel jeden. 13704

100 żałobnych kapeluszy kaszmirowych, krepowych, słomkowych, woale, suknie żałobne, gotowe ubiory pośmiertne. Trumny metalowe i drewniane, oraz kompletne porządki. Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. (Telefonu 34). 835